

Katarzyna Buczek

# Hugo Kołłątaj i edukacja



# Hugo Kołłątaj i edukacja

Katarzyna Buczek

# Hugo Kołłątaj i edukacja



## Recenzenci

*Irena Szybiak*

*Józef Miąso*

## Indeks uzupełniła

*Marta Ehrenkreutz-Jasińska*

## Redaktor prowadzący

*Maria Szewczyk*

## Redaktor

*Marta Ehrenkreutz-Jasińska*

## Redakcja techniczna

*Zofia Kosińska*

## Korekta

*Elwira Wysznińska*

## Skład i łamanie

LOGOSCRIPT, Al. KEN 54/73

## Na okładce:

popiersie Hugona Kołłątaja w sali jego imienia — Liceum Krzemienieckie  
(fot. Katarzyna Buczek)

Wydano z pomocą finansową Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego  
i Rektora Uniwersytetu Warszawskiego

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2007

ISBN 978-83-235-2670-4 (PDF)

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego

00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4

<http://www.wuw.pl>; e-mail: [wuw@uw.edu.pl](mailto:wuw@uw.edu.pl)

Dział Handlowy WUW: tel. (0 48) 22 55 31 333

e-mail: [dz.handlowy@uw.edu.pl](mailto:dz.handlowy@uw.edu.pl)

Księgarnia internetowa: <http://www.wuw.pl/ksiegarnia>

# Spis treści

WSTĘP .....	7
I. „EDUKACYJNA” BIOGRAFIA HUGONA KOŁŁATAJA ...	15
II. KOŁŁATAJOWSKA KONCEPCJA SZKOŁY WYŻSZEJ....	69
III. EDUKACJA – NARÓD – POLITYKA .....	105
IV. ROLA SZKOŁY W SPOŁECZEŃSTWIE .....	135
V. NAUCZYCIELE .....	161
ZAKOŃCZENIE .....	181
BIBLIOGRAFIA .....	185
Źródła rękopiśmienne .....	185
Źródła drukowane .....	185
Monografie i opracowania .....	186
Opracowania ogólne, słowniki i encyklopedie .....	189
INDEKS OSOBOWY .....	191
ILUSTRACJE .....	196



# Wstęp

Hugo Kołłątaj należy do czołowych działaczy Oświecenia i jest jednym z najbardziej znanych w odczuciu społecznym przedstawicieli tej epoki. Współpracownik Komisji Edukacji Narodowej, reformator i rektor Akademii Krakowskiej, inspirator Kuźnicy, aktywny działacz insurekcji – już za swego życia wzbudzał zarówno podziw i szacunek<sup>1</sup>, jak i fanatyczną wręcz nienawiść<sup>2</sup>. Oceny tak rozbieżne były wywołane nie tylko jego działalnością publiczną, zwłaszcza polityczną, ale też jego postępowaniem w życiu prywatnym i publicznym. Zarzucano mu m.in. zbyt dużą zapobiegliwość o dobra materialne<sup>3</sup>. Ponadto bezkompromisowość poglądów<sup>4</sup>, umiejętność „wejścia” w środowisko elit mimo dość miernego pochodzenia, zdolność do kierowania dużym zespołem, czasem wręcz manipulowanie ludźmi – z pewnością nie przysparzały mu zwolenników. Jednocześnie jednak dostrzegano, że był człowiekiem niepospolitych talentów, ogromnej pracowitości, dużej wiedzy i wyczucia społecznego oraz politycznego. Wykształcenie i cechy osobowe, wśród których dominował zmysł praktyczny, z pewnością ułatwiły mu wspinanie się po szczeblach kariery. Te wszystkie cechy sprawiają, że był on postrzegany jako „dziecko swojej epoki”.

Oświecenie to czas wielkich przemian politycznych, naukowych i obyczajowych. Nie chodzi tu tylko o libertynizm, wywodzący się ze sceptycznego wolnomyślicielstwa, ale przede wszystkim o zmiany w mentalności i strukturze społecznej. Kryzys autorytetów i tradycyjnych wartości, związanych z systemem feudalnym czy religią, doprowadził do zmian w myśleniu o człowieku. Wolterowski model „człowieka światowego” (*homme du monde*) wyparł obowiązujący od XVII wieku model „człowieka przyzwoitego” (*honnet*

---

<sup>1</sup> Satyra F. Zabłockiego, [w:] M. Janik, *Hugo Kołłątaj*, Lwów 1913, s. 271.

<sup>2</sup> Anonim z *czasów Sejmu Wielkiego*, tamże, s. 163.

<sup>3</sup> Szerzej o tym w rozdziale *Biografia*.

<sup>4</sup> Okres Sejmu Wielkiego i insurekcji kościuszkowskiej ujawnił radykalizm polityczny Kołłątaja. Zob. B. Leśnodorski, *Jakobini Polscy. Karta z dziejów insurekcji 1794*, Warszawa 1968.

homme)<sup>5</sup>. Można powiedzieć, że różnica między tymi pojęciami jest wielka i zarazem niewielka. Do dobrego wykształcenia i wychowania popartego ogładą, wdziękiem i znajomością reguł kodeksu honorowego dołożono – „tylko” – bycie oświeconym i ludzkim<sup>6</sup>. Bycie oświeconym – znaczyło tyle, co być wykształconym i myślącym, a to łączyło się również z odwagą. Człowiek powinien być odważny w myśleniu, poszukiwaniu nowych rozwiązań, przezwyciężaniu stereotypów i przecieraniu nowych nieznanymi szlaków, a przede wszystkim odważny w podejmowaniu często bezkompromisowych decyzji. Jeśli do tych cech dodamy bycie ludzkim, czyli nieco sentymentalnym i wrażliwym, a jednocześnie wyrozumiałym i empatycznym, to otrzymamy portret człowieka Oświecenia.

Początki zmian w wizerunku idealnego człowieka pojawiały się już w XVII w. Dostrzec je można w poglądach filozofów, m.in. przedstawionych przez J. Locke’a w *Myślach o wychowaniu*, w których, obok zaleceń opiekuńczych i dydaktycznych, nakreślił portret „nowego” człowieka – dżentelmena. Swój udział w tych zmianach miał także Moliere. Bohaterowie jego utworów, zwłaszcza *Mizantropa* i *Don Giovanniego* nie mniej silnie oddziaływali na wyobraźnię ludzi XVIII stulecia niż rozważania filozofów<sup>7</sup>.

Nie można postawić tezy, że Oświecenie zaproponowało i realizowało jeden spójny wzorzec osobowy. Była to epoka bardzo dynamiczna, w której mieścił się zarówno dżentelmen, akceptujący normy społeczne, kierujący się rozumem, trzymający „na wodzy” emocje i popędy, któremu bliska była postawa Molierowskiego Flinta<sup>8</sup>, jak i nadwrażliwy odludek, krytykujący społeczeństwo z jego etykietą i zwyczajami – opisywane przez J.J. Rousseau<sup>9</sup>. Nawet wśród czołowych myślicieli epoki odnajdujemy pewne wahania w ocenie zachowań ludzkich, jak chociażby u Woltera<sup>10</sup>. Jeśli do

---

<sup>5</sup> E. Rostworowski, *Historia powszechna wiek XVIII*, Warszawa 1995, s. 116.

<sup>6</sup> E. Rostworowski, s. 116.

<sup>7</sup> Dramaty te, niechętnie wystawiane w XVII w., sto lat później wywoływały żywe dyskusje. Główni bohaterowie: Alcest, Flint i don Giovanni wzbudzali wśród jednych przedstawicieli epoki zachwyt swoją bezkompromisowością i odwagą, a innych drażnili. Najbardziej znane są wystąpienia Rousseau i Diderota, omawiające postawy molierowskich bohaterów: D. Diderot, *O poezji dramatycznej*, [w:] E. Rzadkowska, *Teorie dramatyczne Oświecenia francuskiego*, Wrocław 1958; J.J. Rousseau, *List do D’Alemberta o widowiskach*, [w:] J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, Warszawa 1966, s. 333–496; J. Kott, *Wstęp*, [w:] Moliere, *Mizantrop*, Warszawa 1967.

<sup>8</sup> Flint, jeden z bohaterów *Mizantropa*, postawą przeciwny nadwrażliwemu i krytycznie nastawionemu do świata Alcestowi, był bliski Diderotowi. Por. D. Diderot, *O poezji...*, s. 120.

<sup>9</sup> J.J. Rousseau, *List do...*, s. 373, 374.

<sup>10</sup> Wolter w pierwszych swych filozoficznych wystąpieniach był wyrazicielem wielkiego optymizmu – wiary w rozum i możliwość „naprawy świata”. Wiara ta została zachwiana przez trzęsienie ziemi w Lizbonie w 1755 r. Najpełniej dał temu wyraz w opublikowanym rok później wierszu *Wiersz o trzęsieniu ziemi w Lizbonie*. Podobne spojrzenie znajdujemy w *Kandydzie* (1759). Zakończenie tego utworu jest wyrazem zwątpienia w możliwość naprawy i zbawienia świata przy pomocy rozumu: F. Copleston, *Historia*



tego dodamy mistycyzm Swedenborga i skrajny libertynizm de Sade'a, ukazujący nieracjonalną „drugą stronę” człowieka, to otrzymamy bardzo dynamiczny obraz zmian w poglądach myślicieli tej epoki na to, jaki powinien być i jaki w rzeczywistości jest człowiek.

Zmiany zachodziły także w strukturach społecznych. Wśród dotychczasowych elit, wywodzących się z arystokracji, niewielu było bezkompromisowych i aktywnych. Stąd ich miejsce stopniowo zajmują dynamiczni przedstawiciele mieszczaństwa i średniej szlachty. Wystarczy przyjrzeć się rodowodom ówczesnych luminarzy nauki i polityki.

W Polsce ten mechanizm doboru aktywnych, przedsiębiorczych ludzi jest również widoczny, o czym mogą świadczyć losy m.in. potomków podczaszego litewskiego – Kazimierza Czartoryskiego (1674–1741), wśród których znalazł się generał ziem podolskich, komendant korpusu kadetów, Adam Kazimierz Czartoryski, czy minister spraw zagranicznych Rosji, kurator Wileńskiego Okręgu Naukowego, prezes Rządu Narodowego Adam Jerzy Czartoryski. Podobnego przykładu dostarczają dzieje Poniatowskich. Jeden z wnuków Franciszka Poniatowskiego (1640/1650–ok. 1693), łowczego podlaskiego, zostaje królem, drugi prymasem<sup>11</sup>. Te niezwykle kariery nie wynikają jedynie z koligacji. Są one poparte doskonałym wykształceniem i aktywnością w działaniu. Widać stąd, że rodziny nie posiadające wielkich majątków mogły iść podobną drogą robienia kariery przez kształcenie dzieci, oczywiście sięgając też i do koligacji rodzinnych.

Postać Hugona Kołłątaja jak i jego dzieło doczekały się bardzo bogatej literatury zarówno naukowej jak i popularyzatorskiej. Pierwszą książką próbującą ukazać zarówno człowieka, jak i dzieło była broszura współpracownika i przyjaciela Kołłątaja, Jana Śniadeckiego, *Żywot literacki Hugona Kołłątaja*, napisana w rok po jego śmierci. W literaturze do połowy XIX w. sformowały się dwa skrajne spojrzenia na tę postać. Z jednej strony rysowano portret w czarnych kolorach, jako postać zdecydowanie negatywną, której przypisywano najgorsze skłonności, z drugiej strony wybielano – opisując go jako człowieka bez skazy – pomijając lub dorabiając szczytną motywację takim postępowaniom, jak chociażby chęć przystąpienia do Targowicy. Czarną legendę Kołłątaja zapoczątkowują A. Linowski, *Listem do przyjaciela odkrywającym wszystkie czynności Kołłątaja w ciągu insurekcji pisanym*, i A. Trębicki, *O rewolucji 1794*, pamiętnikiem powstałym między latami 1825–1830. Negatywną ocenę kontynuował W. Kalinka, w pracy *Sejm Czteroletni*, obarczając Koł-

---

*filozofii*, Warszawa 1996, t. VI, s. 325–331; W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Warszawa 1997, s. 129–131.

<sup>11</sup> M. Dernałowicz, *Portret rodziny*, Warszawa 1990.

łątąją odpowiedzialnością za „wieszanie zdrajców” w czasie powstania kościuszkowskiego. Dwa pierwsze teksty to efekt osobistych porachunków między autorami i Kołłątajem, a ostatni był związany z nurtem w polskiej historiografii, obarczającym winą za utratę niepodległości poprzednią epokę i poprzednie pokolenie<sup>12</sup>.

W drugiej połowie XIX w. zaczęto nieco inaczej patrzeć na schyłek Rzeczypospolitej szlacheckiej. Dostrzeżono próby ratowania kraju, a czołowych działaczy politycznych zaczęto uważać prawie za bohaterów. Kołłątaj również doczekał się kilku niemalże panegirycznych opracowań, wśród których na uwagę zasługują: H. Schmitt, *Poglądy na żywot i pisma H. Kołłątaja*; W. Tokarz, *Ostatnie lata H. Kołłątaja*; M. Janik, *Hugo Kołłątaj*. Książki te zasługują na uwagę za względu na wykorzystanie ogromnego materiału źródłowego. Autorzy sięgnęli nie tylko do dzieł publikowanych, ale też do bardzo bogatych archiwaliów, głównie korespondencji.

W okolicy setnej rocznicy śmierci (1912) i dwusetnej rocznicy urodzin (1950) powstała bardzo bogata literatura popularyzatorska. Sięgnięto także do dzieł Hugona Kołłątaja, wydając je w opracowaniu krytycznym niejednokrotnie po raz pierwszy (*Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*, *Pamiętnik o stanie kościoła polskiego katolickiego i o wszystkich innych wyznaniach w Polsce*, *O stanie oświecenia w Polsce*, *Zasady wychowania publicznego*, opracowane i wydane przez J. Hulewicza; *Porządek fizyczno-moralny*, opracowanie K. Opałek) lub wznawiając (*Do Stanisława Małachowskiego referendarza koronnego o przyszłym sejmie Anonima listów kilka*, w opracowaniu B. Leśnodorskiego i H. Wereszyckiej). Na postać Kołłątaja patrzono przede wszystkim przez pryzmat polityki, widziano w nim działacza, twórcę „Kuźnicy” i aktywistę ruchu mieszczańskiego. Inne aspekty jego działalności – filozofia, ekonomia, prawo, sztuka i architektura, a także bibliotekarstwo, geologia i etnografia również – chociaż w znacznie mniejszym stopniu – zostały dostrzeżone.

Przechodząc do przedstawienia literatury dotyczącej działalności edukacyjnej Hugona Kołłątaja, warto zwrócić uwagę na to, że początki szerszego zainteresowania się jego działalnością sięgają setnej rocznicy jego śmierci. Autorzy w owym okresie zwracali uwagę głównie na aspekt wychowawczy. Pracami tego typu są: T. Czapczyński, *Nauka moralna w systemie Hugona Kołłątaja*; H. Orsza-Radlińska, *H. Kołłątaj jako wychowawca*; L. Dobrzańska-Rybicka, *System etyczny H. Kołłątaja*.

W okresie międzywojennym zapoczątkowano badania nad reformą Akademii Krakowskiej: W. Szumowski, *Krakowska szkoła*

---

<sup>12</sup> Historycy tzw. szkoły krakowskiej. Zob. W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce*, Warszawa 1925.

lekarska po reformie Kołłątaja; J. Lewicki, *Korespondencja Kołłątajowska z okresu reformy Akademii Krakowskiej*, Sprawozdanie PAU; L. Kamykowski, *Katedra literatury w Krakowie za czasów Komisji Edukacji Narodowej*, *Księga referatów zjazdu naukowego im. I. Krasickiego*. Zwieńczeniem ich były powojenne badania i praca M. Chamcówny, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu H. Kołłątaja, 1777–1786*, oparta na bogatym materiale archiwalnym, ukazująca nie tylko ogrom prac przy reformowaniu uniwersytetu, ale też Kołłątaja jako człowieka z różnymi słabościami, uwikłanego w rozmaite układy.

Mało znanemu okresowi w działalności Kołłątaja poświęcona jest książka Renaty Dutkovej, *Uniwersytet Jagielloński w czasach Księstwa Warszawskiego. Szkoła Główna Krakowska w latach 1809–1814*.

Książki te nie ukazują całokształtu poglądów Kołłątaja na szkołę, kształcenie i wychowanie, nie uwzględniają na przykład krótkiego okresu, kiedy opiekował się bratankami, nie naświetlają wystarczająco roli, jaką odegrał w tworzeniu szkoły legendy – gimnazjum krzemienieckiego. Dotychczasowe badania pomijały też polityczny aspekt edukacji, jej narodowo- i państwowotwórczy charakter. W większości prac Kołłątaj przedstawiany był „pomnikowo”, lub skupiano się na zebraniu i ustaleniu kolejności wydarzeń w jego życiu, pomijając „portret psychologiczny”. W samym przytaczaniu faktów, zresztą, istnieje luka (okres dzieciństwa i młodości był do tej pory słabo opracowany).

Kołłątaj, zajmując się przez wiele lat szkolnictwem wyższym, opracował wiele szkiców, planów i projektów organizacji oraz programu nauczania, a także zadań społecznych szkoły wyższej. Zajmując się, z ramienia Komisji Edukacji Narodowej, reformą Akademii Krakowskiej opracował koncepcję i przeprowadził w praktyce przekształcenie upadającego Uniwersytetu, o przestarzałej organizacji i programie, w nowoczesną szkołę, kształcąca młodzież zgodnie ze standardami naukowymi swoich czasów, przygotowując ją do objęcia różnych funkcji w reformującym się państwie. Włączył Akademię w strukturę reformowanego w tym czasie szkolnictwa polskiego, nadał jej nowoczesne ramy organizacyjne.

W publicystyce i korespondencji, z kolei, zawarł przemyślenia odnośnie szkolnictwa wszystkich szczebli. W czasie Sejmu Wielkiego podejmował działania zmierzające do nadania oświacie konstytucyjnego zabezpieczenia, traktując sprawy edukacji jako pierwszoplanowy problem polityki wewnętrznej państwa.

Myśl i dzieło Kołłątaja noszą znamiona oryginalności i nowatorstwa, a jednocześnie są wyrazem jego zaangażowania w sprawy wychowania młodzieży w duchu patriotycznym, demokratycznym

i odpowiadającym potrzebom nowoczesnego państwa. Jego prace nad zreformowaniem Akademii Krakowskiej i organizacją Gimnazjum w Krzemieńcu były reakcją na bieżące problemy polityczne i społeczne.

Celem książki jest przedstawienie poglądów Hugona Kołłątaja – działacza i myśliciela – znanego głównie jako polityka i reformatora państwa polskiego w XVIII w., człowieka o bardzo rozległych zainteresowaniach (historia, sztuka i architektura, geografia i geologia, a także etnografia i bibliotekoznawstwo) – na edukację, ze zwróceniem uwagi na zadania szkoły w reformującym się państwie i jej znaczenia dla kulturowej tkanki narodu, a także znaczenie wykształcenia w prywatnym i publicznym życiu człowieka. Opracowanie to jest także próbą ukazania jego poglądów na tle przemian politycznych i społecznych epoki oraz Rzeczypospolitej. Chodziło mi także o ukazanie człowieka – procesu jego dojrzewania, formowania się złożonej osobowości przyszłego polityka.

W książce niniejszej wykorzystano materiały źródłowe rękopiśmienne zgromadzone w Archiwum Głównym Akt Dawnych, zbiorach tzw. Metryki Litewskiej, w zbiorach Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, a także rozproszone w Bibliotece Jagiellońskiej, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego i Bibliotece Czarotoryskich w Krakowie:

– materiały prywatne, dokumenty, korespondencja rodzinna (z rodzicami, rodzeństwem, bliższymi i dalszymi krewnymi, pleni-potentami) w Archiwum Głównym Akt Dawnych, tzw. Metryka Litewska, dz. IX, sygn. 76, 77, 78, 79; Polska Akademia Umiejętności w Krakowie, sygn. 196, 213, 214, 216, 233, 235.

– materiały dotyczące współpracy z Komisją Edukacji Narodowej i prac w Akademii Krakowskiej, Archiwum Główne Akt Dawnych, tzw. Metryka Litewska, dz. VII, sygn. 198–201, dz. IX, sygn. 76–119; Polska Akademia Nauk w Krakowie, sygn. 196, 1623–1628, a także rozproszone w Bibliotece Jagiellońskiej, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego i Bibliotece Czarotoryskich w Krakowie oraz źródła drukowane (między innymi: *Wprowadzenie dobrych nauk do Akademii krakowskiej i o założeniu seminarium nauczycielów szkół wojewódzkich druk*, [w:] Ł. Kurdybacha, *Kuria rzymska wobec Komisji Edukacji Narodowej w latach 1773–1783*; *Do Stanisława Małachowskiego... Anonima listów kilka*, wznowienie opr. B. Leśnodorski, H. Wereszycka; *Prawo polityczne narodu polskiego*, opr. B. Leśnodorski, H. Wereszycka; *O poprawie szkoły kadetów i o wskrzieszeniu milicji wojewódzkich*, [w:] H. Kołłątaj, *Do Stanisława Małachowskiego... Anonima listów kilka*, opr. B. Leśnodorski, H. Wereszycka; *Porządek moralny*, Kraków 1810, wznowienie opr. K. Opalek; *Pamiętnik o stanie duchowieństwa katolickiego polskiego i innych wyznań w połowie XVIII wieku*, Poznań

1840, wznowienie opr. J. Hulewicz; *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III*, wznowienie opr. J. Hulewicz; *Rozbiór krytyczny zasad historii o początkach rodu ludzkiego*; *Uwagi nad teraźniejszym położeniem tej części ziem polskich, którą od pokoju tylżyckiego zaczęto zwać Księstwem Warszawskim*; *Krótką rada względem napisania dobrej konstytucji rządu*; *Wyłożenie nauk dla szkół Nowodworskich*; *Kazanie o gorliwości chrześcijańskiej*; *X. Hugona Kołłątaja listy w przedmiotach naukowych*, opr. F. Kojasiewicz, t. 1–4; *Listy Hugona Kołłątaja pisane z emigracji w r. 1792, 1793 i 1794*, opr. L. Siemiński; *Korespondencja z S. B. Lindem*, opr. O. Błażejowicz, [w:] *Archiwum Literackie*, t. XXV, 1982) i opracowania.

Książka ta jest zmienioną wersją rozprawy doktorskiej obronionej na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego i nie powstałaby bez pomocy licznych, życzliwych osób, którym chciałabym w tym miejscu serdecznie podziękować.

Sz szczególnie wdzięczna jestem Pani Prof. dr hab. Kalinie Bartnickiej – promotorowi pracy – za pomoc, cenne uwagi merytoryczne i redakcyjne, jak też udostępnienie materiałów dotyczących historii europejskich uniwersytetów w XVIII wieku.

Serdecznie dziękuję moim recenzentom – Prof. dr hab. Irenie Szybiak i Prof. dr hab. Józefowi Miąso za życzliwe i cenne uwagi, które wpłynęły na obecny kształt książki.



# I. „Edukacyjna” Biografia Hugona Kołłątaja

## „Dziekiem w kolebce...”, czyli dzieciństwo i pierwsze szlify szkolne

Hugo Kołłątaj urodził się 1 kwietnia 1750 r. w majątku Dederkały Wielkie na Wołyniu. Jego przodkowie od wieków zamieszkiwali na tych terenach, a sam Hugo powoływał się na czterechsetletnią tradycję rodu. W wierszu *Do ziemi ojczystej* pisał:

„Witaj ziemio ojczysta, gdzie przez cztery wieki  
Ojcowie moi żyli pod cieniem opieki  
Polski swobodnej, odkąd zza Odry wrócili  
I gdy smoleńskie Dniepru brzegi opuścili”<sup>1</sup>.

Czterowiersz ten może stanowić pewien punkt zaczepienia w próbie hipotetycznej rekonstrukcji dziejów rodu Kołłątajów, brak jest bowiem materiału źródłowego, a herbarze wzmiankują jedynie o pojedynczych osobach noszących nazwisko Kołłątaj lub podobne<sup>2</sup> i pieczętujących się Kotwicą<sup>3</sup>. Idąc tropem podanym przez samego Hugona i biorąc pod uwagę obco brzmiący tytuł książęcy – Stumberg<sup>4</sup> – można uznać, że niemieckie pochodzenie rodziny wydaje się

---

<sup>1</sup> H. Kołłątaj, *Do ziemi ojczystej*, cyt. za: P. Żbikowski, *Poezje więzienne Hugona Kołłątaja*, Wrocław 1993, s. 171.

<sup>2</sup> Można odnaleźć rozmaite formy zapisu nazwiska: Kołontaj, Kołataj, Kołłataj i o nieco wschodnim brzmieniu Kołontajewicz. Zob. K. Niesiecki, *Herbarz Polski. Powiększony dodatkami*, Lipsk 1839–1843, t. V, s. 161, 162; A. Boniecki, *Herbarz Polski*, Warszawa 1907, t. X, s. 336–338; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, Warszawa 1910, t. VII, s. 112, 113.

<sup>3</sup> Herb został następująco opisany „W polu czerwonym – srebrna kotwica. Nad hełmem w koronie trzy pióra strusie”. J. Ostrowski, *Księga herbowa rodów polskich*, Warszawa 1899, z. VIII, s. 156. Taki był herb Stumbergów. Na pieczęciach Kołłątaj używał herbu bez hełmu i piór. Zachowane pieczęcie korespondencji w PAU w Krakowie i AGAD w Warszawie.

<sup>4</sup> Tytuł także był różnie zapisywany: Strumberg, Stumberg, Sztumberg i Stubenberg, zob. J. Ostrowski, *Księga ...*, s. 156.

prawdopodobne<sup>5</sup>. Kołłątajowie w przeszłości zaliczali się do niezbyt zamożnej szlachty i zajmowali niewysokie, raczej tytułarne urzędy ziemskie<sup>6</sup>.

W chwili narodzin Hugona, najmłodszego dziecka (w 1745 r. urodził się Jan, a między 1745 i 1750 r. – Rafał), ojciec – Antoni ma lat czterdzieści, a matka, Marianna z Mierzyńskich, dwadzieścia dziewięć<sup>7</sup>. Rodzice Hugona byli więc osobami w pełni dojrzałymi. Jakim człowiekiem był ojciec, Antoni Kołłątaj, nie wiadomo. Mamy informacje jedynie o jego stanowisku, o piastowanym przez niego urzędzie podstolego mściławskiego<sup>8</sup>. Gdy w latach, kiedy był więziony, powracał pamięcią do lat dzieciństwa i młodości, osoba ojca nie pojawia się we wspomnieniach, natomiast osobą wybijającą się na plan pierwszy jest matka.

Jednakże o matce Hugona też niewiele wiadomo. Zachował się rysunek Franciszka Smuglewicza, przyjaciela Kołłątaja, prawdopodobnie z 1791 r., przedstawiający Mariannę w wieku ok. 70 lat. Twarz tej starej już wówczas kobiety nosi w sobie znamiona spokoju, dumy i piękna<sup>9</sup>. Czy prawdziwe jest zanotowane przez Ferdynanda Kojśiewicza wspomnienie wnuczki Marianny, Marii z Kołłątajów

---

<sup>5</sup> Być może rodzina dotarła w Smoleńskie jeszcze w XIII w. wraz z osadnikami niemieckimi i tam, jak twierdzi Michał Janik, wyznawała prawosławie, a po zajęciu Smoleńszczyzny przez Wielkie Księstwo Litewskie, w 1404 r., znalazła się w obrębie oddziaływania katolicyzmu. W 1500 r. jeden z przodków, Semen Kołłątaj, dostał od króla Aleksandra Jagiellończyka potwierdzenie nadania dóbr na Litwie, wydane przez Kazimierza Jagiellończyka. Ze Smoleńszczyzny na Wołyń przenieśli się Kołłątajowie najprawdopodobniej po zajęciu tych terenów przez Księstwo Moskiewskie (1514 r.) lub Rosję (1654 r.); *Papiery po F. Kojśiewiczu*, PAU, Kraków, rkps sygn. 235, k. 13; M. Janik, *Hugo Kołłątaj*, Lwów 1913, s. 4, 5; H. Schmitt, *Poglądy na żywot i pisma księdza Hugona Kołłątaja podkanclerzego koronnego*, Lwów 1860, s. 23.

<sup>6</sup> W 1635 r. odnajdujemy Adama Kołłątaja – podstolego i sędziego wołkowyskiego, Andrzeja Kołłątaja – wojskiego wołkowyskiego, z 1658 r. pochodzi zapis o Stanisławie Kołłątaju – pisarzu grodzkim lidzkim, a pod elekcją Jana III Sobieskiego podpisali się Hieronim, Jerzy Kazimierz z powiatu wołkowyskiego i Piotr, skarbnik trocki. Na Augusta II głosowali zaś Michał – strażnik wołkowyski, Samuel – łowczy wołkowyski i Piotr – skarbnik piński. Na ostatnią wolną elekcję przyjechali i oddali swój głos na Stanisława Augusta: Hieronim – cześnik i chorąży wołkowyski oraz Michał, będący posłem (prawdopodobnie chodzi tu o brata Antoniego i wuja Hugona). Informacje pochodzą z herbarzy: K. Niesiecki, *Herbarz...*, s. 161; A. Boniecki, *Herbarz...*, s. 337. Wielotomowa seria *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej* wymienia obok Hugona Kołłątaja tylko Władysława Kołłątaja, podsędka w Dorpacie w 1681 r., por. *Urzędnicy inflanccy XVI–XVIII w.*, Kórnik 1994, s. 50.

<sup>7</sup> Wiek rodziców i rodzeństwa można ustalić na podstawie dokumentu spisane go na prośbę samego Hugona w kościele w Wiśniowcu 3 I 1769 r., zastępującego metrykę chrztu, która najprawdopodobniej uległa zniszczeniu podczas pożaru dederkalskiego dworu. Dokument przytacza S. Krzeziński, *O miejscu urodzenia Hugona Kołłątaja*, „Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1910, s. 20–23.

<sup>8</sup> Dokument spisany 3 I 1769 r. w wiśniowieckim kościele. *Urzędy dawnej...* nie wymieniają Antoniego Kołłątaja.

<sup>9</sup> Szerzej postać matki w odniesieniu do zachowanego portretu jest omówiona w: K. Buczek, *Dzieciństwo i młodość Hugona Kołłątaja*, [w:] *Z dziejów edukacji w Polsce XVIII wieku*, red. I. Szybiak, Warszawa 1995.



Krasickiej (córką Jana, brata Hugona i Józefy Karwickiej)<sup>10</sup>, że jej babka „miała łatwość wierszowania, z którego pozostał się jeden ułomek pisany do dzieci, jak mają na drodze życia postępować”<sup>11</sup> i przyjaźniła się z Elżbietą Drużbacką<sup>12</sup>. Jeśli przyjaźń ta rzeczywiście miała miejsce, to być może Marianna przejęła od swej powiernicy nieco emancypacyjne, jak na owe czasy, poglądy<sup>13</sup>. Jeśli nawet nie była aż tak „wyzwolona”, to z pewnością jej opinia również o sprawach politycznych była dla synów istotna<sup>14</sup>.

Wracając do narodzin – jak to było w zwyczaju, miesiąc po narodzinach dziecko ochrzczono. Odbyło się to w dederkalskim kościele ojców reformatów pod wezwaniem Św. Krzyża. Do chrztu trzymali Michał Podhorski, miecznik latyczewski i Juliana z Rościszewskich 1. voto Błędowska Strutyńska, starościna horodelska<sup>15</sup>. Rodzice w wyborze imienia dla dziecka nie byli oryginalni i zgodnie ze zwyczajem nadali mu imię patrona dnia, w którym się narodził (1 kwietnia to dzień św. Hugona).

Dzieciństwo Kołłątaja nie wyróżniało się prawdopodobnie niczym szczególnym. Ponieważ jego rodzina należała do mniej możnej szlachty, nie mogącej sobie pozwolić na zatrudnienie dużej liczby nianiek i piastunek, można przypuszczać, że dzieci pozostawały pod większym wpływem i opieką matki. To zapewniało prawidłowy rozwój emocjonalny i wycisnęło silne piętno na Hugonie. Z matką łączyły go mocne uczucia aż do ostatnich dni jej życia<sup>16</sup>. A i ona z pewnością zachowała dla swego najmłodszego dziecka wiele czułości i nawet gdy był już dorosłym mężczyzną nazywała go pieśczośliwie Hugoniem, jak wynika z zachowanej korespondencji<sup>17</sup>. Równie mocne związki łączyły Hugona z braćmi, którzy w późniejszych latach pomagali mu w zdobyciu wykształcenia (znaczna była pomoc finansowa), a potem w pracach politycznych w czasie Sejmu Wielkiego. Dzieciństwo spędzone w dederkalskim dworze było najprawdopodobniej szczęśliwe. Hugo otoczony rodziną odbierał

---

<sup>10</sup> Herbarz Niesieckiego podaje zapis nazwiska Karnicka, i to, że była wdową po staroście drohomyskim – Czermińskim: K. Niesiecki, *Herbarz...*, s. 161.

<sup>11</sup> *Papiery po F. Kojisiewicz*, PAU, Kraków, rkps, sygn. 1630, k. 175.

<sup>12</sup> Tamże, sygn. 1630, k. 175.

<sup>13</sup> W jednym z wierszy Drużbacka pisała: „W Polsce zrodzona, w Polsce wychowana, / W wolnym narodzie mnie też wolność dana / Mieć głos, że i ja na to nie pozwalałam, / Co mi się nie zda...”: E. Drużbacka, cyt. za: J. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce XVI–XVIII*, Warszawa 1994, t. II, s. 126.

<sup>14</sup> Zachowało się kilkanaście listów do syna. Szczególnie ciekawy jest list do synów (Hugona i Rafała) pochodzący z czasów obrad Sejmu Wielkiego, w którym dziękuje Bogu za tak pomyślny rezultat prac jej dzieci, *Odpis listu M. Kołłątajowej do H. Kołłątaja*, BJ, rkps, sygn. 37322, k. 18.

<sup>15</sup> Dokument potwierdzający pochodzenie H. Kołłątaja, cyt. za: S. Krzemiński, *O miejscu...*, s. 20, 21; K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. VIII, s. 540.

<sup>16</sup> Szerzej o tym por. K. Buczek, *Dzieciństwo...*, s. 44, 46.

<sup>17</sup> AGAD, tzw. Metr. Lit., dz. IX, rkps, sygn. 78, k. 74.

pierwszą edukację i to nie tylko „szkolną” pod okiem domowego nauczyciela, ale też o wiele ważniejszą wiedzę o tradycji rodzinnej i historii rodu. Bracia szybko opuścili dom, aby odjechać do szkół. Mimo wyszczypanych finansów Kołłątajowie przywiązywali wielką wagę do wykształcenia swoich dzieci, widząc w tym szansę „wybicia się”, zrobienia kariery lub chociażby zapewnienia utrzymania, a może i dobrego mariażu<sup>18</sup>.

To szczęśliwe dzieciństwo zostało zakłócone tragicznym wydarzeniem, jakim był pożar dworu w Dederkałach<sup>19</sup>, a w konsekwencji przeprowadzka do Nieciesławic w Sandomierskie, majątku, który Antoni Kołłątaj nabył drogą cesji po Andrzeju Tarle<sup>20</sup>.

Niedługo Hugo zabawił w swoim nowym domu, bo już w roku 1757 wstąpił do pińczowskiej szkoły kolonii akademickiej<sup>21</sup>. Przed wstąpieniem w progi szkoły młody Kołłątaj odebrał pierwsze szlify edukacyjne. Co do tego, kto był jego pierwszym domowym nauczycielem, nie ma pewności. Najprawdopodobniej był to Wojciech Słupski<sup>22</sup>. Do szkoły pińczowskiej wstąpił mając najprawdopodobniej 7 lat<sup>23</sup>. Wiązało się to z opuszczeniem domu rodzinnego już na zawsze. Od tej chwili powracał do niego ze świata tylko na wakacje, w przerwie między pobytem w jednej lub drugiej szkole.

Szkoła w Pińczowie była jedną z wielu szkół kolonii akademickich<sup>24</sup>, w których poziom nauczania nie był zbyt wysoki, mimo na-

---

<sup>18</sup> Co do nadziei pokładanych w edukacji, rodzice trzech Kołłątajów nie pomylili się: Jan zostaje starostą sierbinowskim i szambelanem króla Stanisława Augusta, żeni się z Józefą Karwicką, siostrzenicą biskupa Ignacego Krasickiego. Rafał obejmuje urząd starosty trzeńskiego i żeni się z Józefą Tarło, wdową po kasztelanie lubelskim, Karolu. Zob. „Dziennik Warszawski” 1853, nr 257. K. Niesiecki, *Herbarz...*, s. 161, podaje, że „pojął Grabińską wdowę po Tarle wojewodzie lubelskim. Drugi pojął Duniniównę Karnicką z Krasickich, urodzoną wdowę po Czermińskim staroście Drohomyskim”. Niestety, informacje zawarte w herbarzu Niesieckiego nie zawsze są w pełni wiarygodne, dlatego bardziej prawdopodobna wydaje się wersja zamieszczona w „Dzienniku Warszawskim”.

<sup>19</sup> W dokumencie potwierdzającym datę urodzenia Hugona Kołłątaja, Antoni Kołłątaj wspomina, że datę narodzin syna miał zapisaną „w kalendarzu, który kalendarz że mi zgorzał w ogniu Dworu mego”, zob. S. Krzemiński, *O miejscu...*, s. 20.

<sup>20</sup> Tamże, s. 18.

<sup>21</sup> Za takim wiekiem rozpoczęcia nauki szkolnej opowiadają się: H. Barycz, *Historia szkół Nowodorskich od założenia do reformy Hugona Kołłątaja*, Kraków 1988; B. Leśnodorski, *Kołłątaj Hugo*, [w:] PSB, Wrocław 1967, t. XIII, s. 336. Natomiast K. Bauer, *Kontrowersje wokół Hugona Kołłątaja*, „Wiadomości Historyczne” 1987, nr 2, s. 100, podaje, że Hugo poszedł do szkoły w wieku 9 lat.

<sup>22</sup> *Papiery po F. Kojświewiczu*, PAU, Kraków, rkps, sygn. 1630, k. 175. M. Janik, *Hugo...*, s. 6, i H. Schmitt, *Poglądy...*, s. 23 uważają, że ze Słupskim zetknął się Kołłątaj dopiero w czasie pobytu w Krakowie, chociaż Słupski został magistrem filozofii dopiero w 1771 r., gdy Kołłątaj był już w Wiedniu. Zob. M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, Wrocław 1957, s. 58.

<sup>23</sup> Kontrowersje, co do wieku rozpoczęcia nauki szkolnej, wyjaśnia K. Buczek, *Dzieciństwo...*, s. 49.

<sup>24</sup> Założona została w 1701 r. na mocy fundacji Józefa Władysława Myszkowskiego, margrabiego pińczowskiego. Zob. J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim*, Poznań 1850, t. III, s. 481.

uczycieli wywodzących się z Akademii Krakowskiej. Pińczów był zaledwie prowincjonalnym miasteczkiem, ale można przypuszczać, że chłopcom, przybyłym w większości z majątków ziemskich, musiało zapewne wydać się o wiele bardziej pasjonujący niż nauka, jaką przekazywali profesorowie. A i lokalizacja szkoły przy rynku u wylotu drogi do Kielc, a więc w samym centrum, bardziej sprzyjała interesowaniu się życiem miasteczka niż nauką<sup>25</sup>.

Zgodnie ze statutem fundacyjnym szkoła powinna mieć trzy klasy: gramatyki, retoryki i poetyki<sup>26</sup>, ale wśród spisu nauczycieli odnajdujemy tylko gramatyków, nauczycieli poetyki i dozorujących dyrektorów<sup>27</sup>. Być może, program retoryki realizował nauczyciel poetyki lub gramatyki.

Hugo uczęszczał do szkoły przez cztery lata<sup>28</sup>. W tym czasie mógł zatknąć się z profesorami: gramatyki – Pawłem Lamkowskim, Józefem Koruszowiczem, Józefem Kotlarskim, poetyki – Józefem Tarnowskim, Andrzejem Rubinkiewiczem, Józefem Irlickim i Stanisławem Długajskim, dyrektorami Stanisławem Barańskim i Romualdem Laskiewiczem.

Pierwsze zetknięcie się dziecka z nauczycielem w szkole z pewnością wywiera wpływ na młodego człowieka. Podobnie być musiało i z Kołłątajem. Ponieważ nie zachowały się żadne listy do rodziców z tego okresu, a w swoich wspomnieniach Kołłątaj o nich milczy, nie możemy ustalić, który z nauczycieli cieszył się największą sympatią Hugona, którego się bał lub nie lubił. Czy byli dla niego autorytetami i czy już wtedy zorientował się, że poziom nauczania w szkole nie jest wysoki, a nauka, którą otrzymuje, ogranicza się do suchych reguł – tego nie wiemy.

Nie wiemy też, czy był posłusznym uczniem i uczył się chętnie w przekonaniu o znaczeniu tej wiedzy, którą otrzymywał, czy wagarował. Być może, pamiętał przestrogi z domu, że dla ostatniego (najmłodszego) dziecka z niezamożnej rodziny to jedyna szansa „wybicia się”. Jedno ze zdań, zapisane w *Stanie oświecenia w Polsce* ma ton dość osobisty i przypuszczalnie jest refleksją nad latami spędzonymi w pińczowskiej szkole: „Niezrozumiałe reguły w gramatyce, suche koncepta w retoryce zabijały czas uczniom, którzy położywszy ufność w swych nauczycielach, mieli dość cierpliwości tak długo zostawać pod nieużytecznym ćwiczeniem”<sup>29</sup>. Obok

---

<sup>25</sup> W. Grzelecki, *Szkoły kolonie Uniwersytetu Krakowskiego 1558–1773*, Wrocław 1986, s. 107.

<sup>26</sup> Tamże, s. 111.

<sup>27</sup> Z. Ruta, *Nauczyciele kolonii akademickich Uniwersytetu Krakowskiego w XVIII w.*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1968, s. 144.

<sup>28</sup> W 1757 r. rozpoczął naukę, a w 1761 odnajdujemy go już w Krakowie. Zob. H. Barycz, *Historia szkół Nowodworskich...* s. 249.

<sup>29</sup> H. Kołłątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*, Wrocław 1953, s. 17.

nudnych i męczących ćwiczeń łacińskich, pisania rozmaitych listów i pism, układania mów na różne okazje<sup>30</sup>, pojawiały się w programie szkolnym rzeczy bardziej interesujące, jak chociażby nauka historii, wykładana w powiązaniu z czytаныmi i tłumaczonymi tekstami. Historia będzie pasją Kołłątaja do końca życia. W szkole duże znaczenie dydaktyczne miały czytane teksty. W Pińczowie, podobnie jak w innych szkołach – koloniach, czytało się głównie Arystotelesa, Tomasza z Akwinu i Alberta Wielkiego<sup>31</sup>.

Przypuszczalnie ten niewielki program nauczania, jaki oferowała szkoła w Pińczowie, ograniczony jedynie do nauki gramatyki i poetyki, nie zaspokajał ambicji rodziców i samego Hugona. Dlatego na dalszą edukację udał się do Krakowa. Dokumentów potwierdzających zapisanie się Kołłątaja do szkoły Nowodworskiego nie mamy. Jest natomiast zapis z dnia 9 X 1761 r., poświadczający wpisanie Hugona Kołłątaja do bursy prawniczej na fundusz Jaworskiego. To sugerowałoby, iż mimo młodego wieku wstąpił na wydział prawa. Taką hipotezę zdecydowanie odrzuca, i chyba słusznie, Henryk Barycz w *Historii szkół Nowodworskich od założenia do reformy Hugona Kołłątaja*, twierdząc, że wpis do bursy prawniczej świadczy jedynie o wolnym miejscu, ponieważ do studiów prawniczych wymagany był stopień magistra filozofii<sup>32</sup>. Brakujące wykształcenie mógł Hugo uzupełnić właśnie w szkole Nowodworskiego, a następnie wstąpić na Uniwersytet Krakowski. Ponieważ w szkole pińczowskiej opanował podstawowe zasady gramatyki łacińskiej i poetyki, w Krakowie nie przechodził najprawdopodobniej pełnego, czteroklasowego kursu, co oszczędzało czas i pieniądze (nauka w trzech pierwszych klasach trwała od 10 do 14 semestrów – tj. 5–7 lat – gdy dodamy jeszcze klasę ostatnią, czyli dialektyki, to czas nauki wydłuża się do 6–8 lat)<sup>33</sup>. Hugo wpisał się prawdopodobnie do klasy poetyki (czując, być może, niedostatki w tej umiejętności) lub od razu do klasy retoryki<sup>34</sup>.

Program szkoły został ustalony przez Mikołaja Dobrocieskiego w 1603 r. i przetrwał bez specjalnych zmian do 1773, czyli do czasów Komisji Edukacji<sup>35</sup>. Dlatego z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy odtworzyć program, według którego uczył się młody Kołłątaj. Jeśli przyjmiemy, że naukę rozpoczął od poetyki, to pierwszy okres

---

<sup>30</sup> L. Hajdukiewicz, *Szkoły pińczowskie w latach 1583–1914*, [w:] *Pińczów i jego szkoły*, „Zeszyty Naukowe UJ” nr 512, s. 109.

<sup>31</sup> W. Grzelecki, *Szkoły...*, s. 105.

<sup>32</sup> H. Barycz, *Historia...*, s. 234.

<sup>33</sup> Tamże, s. 234.

<sup>34</sup> Chociaż F. Kojśiewicz twierdzi, że Kołłątaj przeszedł pełny cykl kształcenia, co jest mało prawdopodobne, gdyż w 1768 r. kończy studia z tytułem doktora filozofii. Por. *Papiery po F. Kojśiewiczu*, PAU, Kraków, rkps, sygn. 1630.

<sup>35</sup> W. Grzelecki, *Szkoły...*, s. 90. To samo stanowisko potwierdza sam H. Kołłątaj w *Raportach o wizycie w Akademii Krakowskiej*, opr. M. Chamcówna, Wrocław 1967. s. 75–78 i w *Stanie oświecenia...*, s. 17.